



Nakład 12 tys. egz.

Nr 25, cena 5 zł

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

21 listopada 1982 r.

PYTANIA Przed nami same znaki zapytania: 1. Co i w zamian za co wytargował u władz Prymas Glemp - czy tylko datę przyjazdu Ojca Św. i wypuszczenie Lecha Wałęsy? czy Kościół w imię obrony ludzi - internowani, skazani - gotów jest zrezygnować z obrony NSZZ „Solidarność”? 2. Jaki sposób i kierunek walki obierze nasz Przewodniczący na wolności - czy jak zawsze obiecywał, nie opuści i nie pozwoli sobie i nam wydrzeć „Solidarność”? 3. jakie decyzje podejmie TKK - czy wobec odmowy poparcia przez Kościół strajków i demonstracji ulicznych i wobec braku akceptacji społecznej na taki protest xx jak 10 bm. podziemne przywództwo Związku proponuje jakieś nowe formy walki? Czy zmodyfikuje plany akcji i styl swej pracy? 4. Jak nowi szefowie Kremla potraktują WRON-ę? Łaska xxxx pańska na pstrym koniu jeździ, a na - jakim pojedzie teraz generał? Nie na białym - to pewne. Po pogrzebie z Jaruzelskim nie rozmawiał nikt z kremłowskiej wierchuszki. Czy Rosjanie xx jeszcze sami nie wiedzą, jaki kurs wobec Polski obrać, czy może już obrali - nie taki jaki chce WRON?

Pytania można by mnożyć. Te wystarczą jednak, żeby stwierdzić, że stoimy przed kolejnym zakrętem. Wiemy mało. Ale naszą siłą jest idea i wiara. Idea solidarności i wiara w jej zwycięstwo. Tego się trzymajmy.

Redakcja

OSKARZONY Władysław Frasyniuk stanął przed sądem, oskarżony o to, że bronił naszej „Solidarność” i naszych praw, że był wierny złożonej przysiędze i nie uległ przemocy władz. Nie znamy jeszcze szczegółów procesu. Wiemy, że przewodniczącym składu sędziowskiego jest nie cieszący się dobrą sławą sędzia Mizio. Wiemy również, że Władysław Frasyniuk zachowuje się godnie i odważnie oraz, że władze zastosowały nadzwyczajne - nie stosowane dotąd środki ostrożności. Jak widać, Władek nawet przed sądem jest groźny dla władz.

WIEDZIEĆ TO MÓC

Profesorowi Leszkowi Nowakowi:  $xI=E=mc^2$ 

Podtytuł: Informacyjna teoria rozwoju społeczeństw i jej implikacje na dzisiaj /wersja popularna/

I. OKRES MATERII. Dawno, dawno temu na świecie wśród ludzi najcenniejszą wartością była MATERIA. Kto posiadał dużo rzeczy materialnych, ten dyktował warunki innym, ten był władcą. Posiadacz maczugi był ważniejszy niż „bezmaczugowiec”, a właściciel domu - lepszy od bezdomnego, ziemianin górował nad chłopem. Ci, którzy dużo mieli, rządzą innymi, ustanawiali prawa, byli motorem rozwoju społeczeństwa. Głównym zajęciem ludzi było wówczas gromadzenie nowych terytoriów. Liczył się w społeczeństwie ten, xxx kto miał więcej koni, większe pole, więcej służby. By to okres handlu wymiennego: wymieniało materię za materię.

II. OKRES ENERGII. Kolejny etap rozwoju społeczeństw zaczął się, gdy ludzie poznali dobrodziejstwa płynące z posiadania ENERGII. Nie znikł oczywiście trend do posiadania rzeczy materialnych, niemniej zaczęły one odgrywać coraz mniejszą rolę.

Pojawił się pieniądz /już nie jako sztuka złota - dobro materialne, ale jako siła nabywcza/. Najważniejsi stali się ci, którzy mieli dużą „siłę przebicia”, którzy mogli wykupić dużo towarów, nabyć ziemię, zagarnąć siłą dobra materialne. Zaczęto gwałtownie doskonalić uzbrojenie.



Przestało ono zdobić, musiało stać się użyteczne. Im silniejsza armia, tym ważniejszy dowódca-władca. Im więcej ma pieniędzy energii, tym łatwiej może dyktować warunki dalszego rozwoju społeczeństwa.

Towary wymienia się na energię /pieniądze/. Ważna jest siła nabywcza pieniądza. Energia staje się elementem przetargowym. O ropę i węgiel walczy cały świat. Ludzie się zbroją. Pojedynczo i grupowo. Trwa wyścig zbrojeń. Prowadzone wojny zaczynają mieć charakter prób sił /wyładowań energetycznych/, a nie zaborczo-terytorialny /zmiany właściciela dóbr materialnych/. Materia jest o tyle ważna, o ile można ją efektywnie zamienić w energię /rudę uranu, ropę, węgiel/. Liczą się ci, którzy mogą, a nie ci, którzy mają.

III. OKRES INFORMACJI Trzecim etapem rozwoju społeczeństw, w który dopiero wchodzimy, jest wiek INFORMACJI. Coraz bardziej zaczynają się w świecie liczyć ci, którzy po prostu dużo wiedzą. Rozwijają się ogromne banki danych, rozwijają się sposoby gromadzenia informacji, jej ochrony przed niepowołanym dostępem lub zniszczeniem. Ogromną rolę zaczyna grać prasa, radio, telewizja. Agencje informacyjne są już w stanie sparaliżować wybraną grupę społeczną, wywołać w niej panikę, odciąć od jakiegoś rodzaju informacji, sterować zachowaniem mas. Gwałtownie rozwija się przemysł komputerowy - przemysł do obróbki informacji.

Już nie wystarczy mieć. I nie wystarczy móc. Trzeba wiedzieć. Ci, którzy wiedzą ile jest mięsa w Polsce i gdzie ono jest, trzymają w szachu resztę. Wcale nie muszą mieć tego mięsa, ani móc go wydobyć. Wystarczy, że wiedzą.

WNIOSKI. Fakt, że nadeszła już era INFORMACJI zrozumiał Związek Radziecki, zrozumiały też Chiny. Państwa te od dawna izolują informacyjnie swoje społeczeństwa. Dzięki temu wychowały sobie posłuszne pokolenia i już dzisiaj mogą je prawie w 100 procentach pokierować na dowolnie wybrany cel. Jednostki zarazem wrogą informacją poddaje się leczeniu w szpitalach psychiatrycznych, by mogły wrócić kiedyś na łono zdrowego społeczeństwa. Twórcą koncepcji leczenia „inakomyślniaszczych” jest psychiatra moskiewski prof. Śnieżewski. Jego nazwisko przejdzie do historii obok takich sław, jak Goebels czy Kaltenbrunner. W końcu lat siedemdziesiątych Związek Radziecki zaproponował krajom afrykańskim utworzenie wspólnej agencji prasowej. Pomoc techniczna, sprzęt i szkolenie byłoby za pół-darmo od Rosjan. Propozycji tej sprzeciwił się /jedyne chyba przytomny prezydent afrykański/ Julius Nyerere z Tanzanii. Zapobiegł on w ten sposób monopolowi przepływu i sterowania informacją z całego kontynentu afrykańskiego. Tym samym uratował /na razie/ Afrykę od sowieckiej dominacji.

Rosjanie też, jako pierwsi na świecie, wprowadzili pojęcie „krajowego obszaru informacyjnego”. /Np.: Radio Svoboda permanentnie narusza nasz krajowy obszar informacyjny” - ubolewają publicyści „Literaturnej Gazety”./ Prekursorskie to określenie świadczy o tym, że w dziedzinie sterowania informacją Rosjanie wyprzedzają znacznie zdezorientowane i zajęte rozwojem energetycznym /zbrojenia, ropa/ kraje Zachodu.

W epoce informacji zanika pieniądz, jako energia. Dobra materialne i energetyczne wymienia się na informację o ich wartości, czyli na czeki, kredyty, akcje, obligacje i rachunki. Na rynku królują operacje bezgotówkowe, czyli zmiany informacji o stanie kont bankowych.

Każda jednostka, każda grupa społeczna, każdy naród, jeśli chce, by się z nim liczone, musi stać się potęgą informacyjną. I temu celowi powinny być podporządkowane nasze działania.

Oczywiście ery MATERII i ENERGII nie minęły całkowicie. Dobrze jest mieć duży zasób dóbr materialnych /terytorium, żywność, ludzi/, jak i energetycznych /paliwo, broń, pieniądze/, ale trzeba być świadomym, że takie wyposażenie należy już do przeszłości. Przede wszystkim musimy mieć własną, niezależną informację. Mając silne ośrodki INFORMACYJNE zdobędziemy i ENERGIĘ i MATERIE. To my będziemy dyktować warunki.

Twórzmy zatem niezależne czasopisma, zakładajmy wolne rozgłośnie radiowe i telewizyjne, propagujmy we wszystkich środowiskach idee wolności informacyjnej.

Pamiętajmy, że to słowo /INFORMACJA/ stało się /ENERGIA/ Ciałem /MATERIA/, a nie na odwrót.

4.11.1982 r.

Piotr Kminkiewicz

PRZEPRASZAMY Poprzedni numer 23 SW został mylnie oznaczony jako 24. Nie chcąc wprowadzać zamieszania, numer aktualny oznaczamy jako nr 25.

Redakcja



We wtorek, 16 bm. o godz. 21 Radio „Solidarność” Wrocław nadało kolejną, dobrze słyszalną /trwającą 46 min./ audycję. Poniżej zamieszczamy tekst wygłoszonego przez radio przemówienia nowego przewodniczącego RKS-u /po aresztowaniu Frasyniuka i Bednarza/ - Józefa Pinióra.

MÓWI JÓZEF PINIÓR Zwracam się do was, przyjaciele, w momencie, w którym wszyscy jesteście wstrząśnięci aresztowaniem Piotra Bednarza, kiedy jeszcze boleśnie odczuwamy zamknięcie Władysława Frasyniuka. Działaliśmy w trójkę od 13 grudnia. Połączył nas szczególnie mocno grudniowy strajk we wrocławskich fabrykach. Potem wspólna praca w konspiracji nad podziemnymi strukturami Związku. Zawiązała się między nami prawdziwa przyjaźń i aresztowanie moich najbliższych przyjaciół jest dla mnie ciężkim przeżyciem osobistym. Jednak mam świadomość, że ciąży na mnie obowiązek koordynowania dalszej pracy Regionalnego Komitetu Strajkowego. Oświadczam, że nigdy nie ustane w walce o ideały „Solidarności”. Oświadczam, że nigdy nie ustane w walce o uwolnienie wszystkich skazanych i internowanych, o uwolnienie Przewodniczącego Zarządu Regionu - Władysława Frasyniuka i jego zastępcy - Piotra Bednarza. Wiem, jak trudno jest prowadzić naszą walkę, jak łatwo poddać się zniechęceniu, zdaje sobie sprawę, że mamy przeciwko sobie potężnego przeciwnika, że codziennie ryzykujemy uwięzienie, utratę najbliższych. Lecz wierzę głęboko, że nie pogodzimy się z życiem w zniewoleniu i nędzy. xxxxxxxx Istota systemu totalitarnego polega na paraliżowaniu naszej woli działania. Istota tego systemu polega na degradacji. xxxxxxxx Wszystko, co piękne w życiu człowieka i społeczeństwa ulega poniżeniu: praca, twórczość i stosunki między ludźmi. Do tego sprowadza się pax sovietica gen. Jaruzelskiego i tylko od nas samych zależy czy zgodzimy się na taką normalizację. „Solidarność” narodziła się w fabrykach i zakłady pracy są źródłem jej siły i żywotności. Od 11 miesięcy budujemy podziemne struktury związkowe, tworzymy niezależne społeczeństwo. Rozwijają się formy samopomocy społecznej, powstają grupy międzyśrodowiskowe, trwają przygotowania do strajku generalnego. Nasza dalsza walka jest obowiązkiem etycznym wobec robotników, którzy oddali życie za ideały „Solidarności”, wobec naszych uwięzionych kolegów.

Stan wojenny przekreślił możliwość reform, zamarło to, co najważniejsze dla społeczeństwa - życie gospodarcze. Majątek narodowy, który wytworzyła praca wielu pokoleń, marnotrawi się z miesiąca na miesiąc. W takiej sytuacji czas nie pracuje na naszą korzyść. Autentyczna reforma gospodarcza jest niemożliwa bez Samorządnej Rzeczypospolitej. Walka o społeczeństwo otwarte, o demokratyzację, i liberalizację jest walką o polepszenie naszego materialnego bytu, o godziwe mieszkania, o miejsca w szpitalach, o żywność i lekarstwa. Zwracam się do was, przyjaciele, w czasie szczególnie trudnym dla naszego Regionu, zwracam się z apelem, o obronę naszego Związku, o kontynuowanie walki o Samorządną Rzeczypospolitą. Ożywia nas wszystkich pragnienie wolności i sprawiedliwości społecznej. Jestem przekonany, że nie pozwolimy opanować się przynębianiu i obojętności. Przed nami dalsza budowa podziemnego społeczeństwa. Dzisiaj decyduje się przyszłość naszej ojczyzny. Nasza walka musi być jedyną odpowiedzią na stan wojenny, na zniewolenie i nędzę.

NIE MA WOLNOŚCI 11.XI opublikowano list Wałęsy do Jaruzelskiego i poinformowano o decyzji zwolnienia. Urban stwierdził, że „Wałęsa jest wolny i może robić co mu się podoba”. W Arłamowie Wałęsa udzielił 40-minutowego wywiadu dla TV, który miał być nadany 13.XI.

12.XI stwierdziła, że Wałęsa wrócił już do Gdańska, jednak po zaprzestaniu tej informacji przez jego żonę wobec dziennikarzy zachodnich, komunikat PAP wycofano. 14.XI przewieziono Wałęsę z Arłamowa do Otwocka, gdzie Prokurator Generalny przez 2,5 godz. „tłumaczył” przepisy kodeksu karnego i dekretu o stanie wojennym. Ok. godz. 23. Wałęsa xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx przybył do Gdańska, gdzie oczekiwały go /od 11.XI/ tłumy ludzi. Z okna mieszkania Wałęsa wygłosił przemówienie, przerywane owacjami i skandowaniem: „Solidarność”, „Lechu”. Powiedział m.in.: „Dziękuję wam wszystkim za waszą wierność i oddanie. Pozostanę niezależny. Żadna siła nie może nas podzielić. Wygramy - to nie ulega dyskusji”.



Tłum przerwał Wałęsie wołając „Nie ma wolności bez Solidarności”. Wałęsa mówił dalej: „Będę działać. Nie na kolanach ale, rozsądnie. Możecie co do tego być spokojni. każdego dnia przez cały czas byłem z wami. Chciałam, by wszystko potoczyło się w kierunku, który sobie ustaliliśmy. Pozostanę wierny tej drodze. Nie porzucę ideałów, które sobie postawiliśmy”. Następnie Wałęsa poprosił, by mu pozostawiono trochę czasu dla zorientowania się w sytuacji po prawie rocznym czasie odosobnienia i dodał: „Niedługo będziemy mieli rocznice do obchodzenia i będziemy je obchodzić tak, jak czyniliśmy to dotychczas. Pozostanę wam wierny”.

15.XI „Lech Wałęsa odpowiadał na pytania dziennikarzy zachodnich. „Niczego nie podpisywałem - do niczego się nie zobowiązałem i niczego nie ~~xxxx~~ obiecałem” - stwierdził. O internowanych powiedział, że płacze nad ich losem i że zrobi wszystko, co może przy pomocy pokojowych środków, aby doprowadzić do ich uwolnienia. Wałęsa zobowiązał się do działania na rzecz pokojowego rozwiązania problemów w kraju oraz stwierdził, że dochowa wierności duchowi Porozumień z 1980 r. Oświadczył też, że gotów jest spotkać się z Jaruzelskim, by podjąć rozmowy.

16.XI Jerzy Urban na konferencji prasowej powiedział, że nie przewiduje się żadnych rozmów gen. Jaruzelskiego z Wałęsą, który - jak podkreślił - „jest w tej chwili osobą prywatną”. Wywiad nagrany z Wałęsą przed jego uwolnieniem nie będzie nadany /powodów nie podał/.

CZYSTE RECE Dzięki programom TV z 7 i 8 listopada mieliśmy okazję zapoznać się dokładnie z poglądami i sposobem myślenia wiceprem. Rakowskiego. Zgroza brała słuchając cyniczno-demagogicznych wypowiedzi tego reprezentanta najwyższych sfer rządowo-partyjnych. Jestże więc aż tak źle? Aż tak bardzo władza gardzi społeczeństwem? Rakowski znów nie pozostawia nam złudzeń: władza komunistyczna doskonale wie, że nie ma społecznego mandatu, i rządzi wbrew woli większości, ale „władza ma rację” bo: uprzemysłowała kraj, upowszechniła szkolnictwo, przeprowadziła rewolucję itp. I to jest jej mandat. A jak pogodzić to z demokracją? Rakowski nie zaprzęta sobie tym głowy: my rozkazujemy, wy macie słuchać, a będzie dobrze. Tu wicepremier podał rewelacyjną wprost receptę na poprawę sytuacji gospodarczej /cytat dosłowny/: „mniej dyskutować, więcej pracować”. Wypowiadając te odkrywczcze słowa Rakowski zrobił minę mędrca i gestem Nikodema Dyzmy pogroził nam palcem. Co jest przyczyną kryzysu? Władza oczywiście popełniła kilka błędów, ale winne jest społeczeństwo, bo jest leniwe, wygodne i źle pracuje. Błędy władzy zaś okazują się po pewnym czasie jej sukcesami. Władza bowiem przewiduje i myśli za nas, dba, by było nam dobrze. A my co? Czarna niewdzięczność! Omal łzy nie spływały z wicepremierowskich stroskanych lic. Przed grudniem „władza padała na kolana” /cyt. dosłowny/ przed „Solidarnością”, a tu strajki, demonstracje. Co by było gdyby w grudniu rozbrojono milicjantów”, „Co by świat na to powiedział?” /cyt. dosłowny/. Krew by się połała i mniej widzów oglądałoby benefis Rakowskiego /cytat prawie dosłowny/ i - chcąc być dobrze zrozumianym - wicepremier pokazuje, w jakiej by się znajdowali pozycji /podziemie/. Aby tego uniknąć /znów troska o nas !/ „Władze podjęły trudną decyzję wprowadzenia stanu wojennego i delegalizacji „Solidarności”. Rakowski nie oszczędził nam nawet tak tragifarsowego numeru, jak prezentacja swoich rąk, na dowód, że „są czyste”. To, że właśnie dłonie kreślą na papierze plany pacyfikacji i zniewolenia własnego narodu, te dłonie podpisują rozkazy bicia i zabijania ludzi. Tak, w taki sposób rzeczywiście krwi na nich nie widać, a ręce wicepremiera „są czyste”.

Artykuł celowo pomija wypowiedzi rozmówców wicepremiera z tej audycji gdyż właściwie wszyscy oni wychodzili z założenia, iż system sprawowania władzy polityczno-gosp. jest do naprawienia poprzez drobne w gruncie rzeczy korekty. Autor zaś twierdzi /i nie jest w swym zdaniu odosobniony/; że poprawki te nic nie załatwią, trzeba zmiany systemu, tu trzeba demokracji. Bez tego nawet poprawa dziennika TV nic nie pomoże.

DZIEKUJEMY Julia-7800. Pozostałe podziękowania zamieścimy w numerze 26.

Numer zamknięto 17.XI 1982 r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej